

# Jerzy Nikitorowicz

---

## Typy tożsamości człowieka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo

---

Chowanna 1, 50-66

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2003	R. XLVI (LIX)	T. 1 (20)	s. 50—66
------------	--	---------------	------------------	--------------	----------

Jerzy NIKITOROWICZ

## Typy tożsamości człowieka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo

We współczesnych społeczeństwach pluralistycznych, zmiennych, dynamicznych, kładzie się nacisk na integrację i konsens, a jednocześnie koncentruje się na aspektach dzielących i konfliktujących, na sprzeczności potrzeb lub interesów. Stąd często wskazuje się, że konflikt jest immanentną cechą społeczeństwa i w pewnych warunkach spełnia pozytywną funkcję, szczególnie wówczas, gdy nie jest w stanie rozerwać „tkanki społecznej” jednoczącej wspólnotę kulturową. Funkcjonalisci minimalizują znaczenie zmiany, natomiast teoretycy konfliktu ją eksponują. Ci pierwsi pozytywnie wskazują na układy społeczne — struktury, drudzy szukają i ukazują zwycięzców i pokonanych (m.in. bogatych i biednych kulturowo). W tym przypadku istotne są działania edukacji w procesie zauważania możliwości i kreowania świadomości pokojowego rozstrzygania problemów politycznych i ekonomicznych, wskazywanie na wzory interakcji, dialog i negocjacyjne rozwiązania, współdziałanie, integrację.

Wielu teoretyków konfliktu (np. C. Wright Mills, Ralf Dahrendorf, Randall Collins) koncentruje się na konflikcie pomiędzy różnymi rasami, grupami etnicznymi, narodowościowymi, religijnymi, jak też na konflikcie płci, klasowym itp. Można byłoby zatem wyróżnić:

— przedmiot i treść konfliktu kulturowego (konflikt rasowy, etniczny, narodowy, religijny, wyznaniowy) w zakresie etnicznej rywalizacji, przekazu dziedzictwa kulturowego, komunikacji z innymi, zapożyczeń kulturowych,

spójności w grupie, czystości kulturowej, stosunku do tradycji, jakości i częstotliwości działań chroniących tradycje, form obrzędowości, rytuałów, zasad życia grupowego itp.,

- uczestników konfliktu kulturowego (jednostki i grupy motywowane interesem, potrzebami, chęcią zmiany bądź utrzymania aktualnej sytuacji kulturowej, dążeniem do zwiększenia lub utrzymania dotychczasowych zasobów kulturowych, ich zaangażowanie, dynamika, formy pracy w tym zakresie itp.),
- przebieg i strategię rozwiązywania konfliktu kulturowego (konflikt ukryty i jawny, zmiany kulturowe, warunki, sytuacje, przyczyny, regulacje, negocjacje, mediacje, kompromis, rozwiązania humanistyczne, instytucjonalne, prawne).

Badacze analizujący problem konfliktu często wychodzą z założenia, że w społeczeństwie występują naciski asocjacyjne (łącznie) i dysocjacyjne (dezintegrujące), a relatywna siła tych nacisków zmienia się w zależności od czasu. Według Z. Komorowskiego wizje kulturowej przyszłości świata sprowadzają się do dwóch podstawowych modeli: „[...] ludzkości zmierzającej do zwartej jedności, w której wszelkie różnice muszą stopniowo zanikać, oraz ludzkości zachowującej wielość różnorodnych kultur jako elementów dialektyki niezbędnej dla rozwoju” (Komorowski, 1975, s. 259).

Wielokulturowość, zróżnicowana tożsamość kulturowa wymaga tolerancji, uznania, wysiłku poznawczego jednostek ludzkich, grup, środowiska kulturowego. Nie zawsze następuje to samoczynnie i bez oporów. Związane z tym konflikty mają różne źródła i nie zawsze dają się określić i wyodrębnić, a tym bardziej usunąć. Podejmowane są ustawiczne próby analitycznego przedstawiania źródeł konfliktów, wśród których można wskazać:

- strukturalne — konflikt tkwi w strukturze systemu, ujawnia się sprzeczność interesów kulturowych, celów, podziału dóbr, niezgodność wartości, stylów funkcjonowania itp.,
- behawioralne — interakcje i stosunki przybierają charakter współzawodnictwa, rywalizacji i walki, gdy cele i wartości są trudne do pogodzenia,
- psychologiczne — konflikt jest rozpatrywany jako stan wrogości, antagonicznych relacji między grupami i osobami, głównie z powodu nagromadzonych uprzedzeń i negatywnych stereotypów,
- konflikty związane z niekończącym się procesem kształtowania tożsamości kulturowej, roli i istoty wartości rdzennych jako podstawy tożsamości, dylematów godzenia nabywanej tożsamości społecznej i kreowanej osobowej, jej wieloznaczności, rozproszenia, rozszczepienia, dezorganizacji, podwajania, ambiwalencji itp.

A. Jasińska-Kania (2001, s. 14—26), poszukując możliwości wyjaśnienia i rozwiązywania konfliktów etnicznych i narodowych, odwołuje się do następujących teorii:

- socjobiologicznej, zakładając pierwotne, biologiczne uwarunkowania więzi etnicznych i naturalną potrzebę obrony tożsamości grupowej,
- racjonalnego wyboru, uznając, że przeciwieństwo interesów i walka o dominację są podstawową przyczyną konfliktów narodowościowych, natomiast identyfikacje etniczne i hasła nacjonalistyczne spełniają funkcje instrumentalne,
- modernizacji i globalizacji, które wiążą powstawanie nowoczesnych narodów i pojawienie się ruchów etnonacjonalistycznych z wymogami strukturalnymi procesów industrializacji i tworzenia się światowego systemu gospodarczego.

Jeżeli przyjmiemy perspektywę socjobiologii, w której wskazuje się na genetycznie uwarunkowany charakter więzi etnicznych i potrzebę obrony pierwszych, zakorzeniających wartości, czyli pierwszej tożsamości grupowej oraz jednoczesnego odczuwania zagrożenia i lęku wobec grup obcych, to zauważymy wyraźnie podstawę konfliktów wobec idei przetrwania, rozwoju, zachowania gatunku, dominowania, tworzenia kryteriów i sposobów odróżniania swoich i obcych, nadawania znaczenia symbolom i uruchomienia mechanizmów postrzegania i oceniania innych grup. Odwoływanie się do perspektywy socjobiologicznej jest obecnie istotne z powodu marginalizacji ekonomicznej, rzeczywistej i odczuwanej oraz globalizacji kulturowej, co wyzwała działania obronne i powrót do pierwszej, zakorzeniającej tożsamości, która może powodować odnawianie się i kształtowanie wrogich nastawień przekazywanych w tradycjach kulturowych, stosowanie przemocy wobec zagrożenia i bezradności, zmiany warunków i wpływu na nie.

Z pewnością zachowanie ludzkie nie jest jedynie wynikiem procesu uczenia się i formowania nawyków w drodze enkulturacji. Człowiek nie uwolnił się od wpływu czynników natury biologicznej i ma wrodzone, sobie tylko właściwe wzorce zachowania zakodowane genetycznie w biologicznej strukturze. W tym przypadku pewne wartości i zachowania (np. altruizm) mogą mieć silne podłoże biologiczne. Człowiek w ujęciu socjobiologii jako nosiciel genów stara się je przekazać następnym pokoleniom, aby zapewnić ich trwałość (altruizm nieodwzajemniony można traktować jako troskę o trwałość genów wobec potomstwa i bliskich). Altruizm wyższy, przejawiany wobec osób niespokrewnionych, oparty na zasadzie wzajemności może wygasać, gdy ludzie, wobec których jest przejawiany, nie chcą czy też nie mogą nam pomóc. Tak więc w kwestii tożsamości biologicznej i społecznej człowieka socjobiologia rzuciła naukom o człowieku nowe wyzwanie.

W tym kontekście działania edukacyjne, polityka demokratyzacji są szczególnie ważne. Wobec tego zachodzi potrzeba kreowania tożsamości wielokulturowej; edukowania i wychowania do różnorodności, a więc zauważania, poznawania, porozumienia, wzajemnych zapożyczeń, współpracy i współdzia-

łania. Trzeba cenić i wspierać inicjatywy nadające wartość tożsamości dziedzicznej, jednocześnie wchodząc w interakcje z innymi kulturami, a tym samym przełamując izolacjonizm i etnocentryzm, co jest pierwszym i koniecznym etapem zrozumienia siebie i swojej kultury.

Drugą perspektywę, teorię racjonalnego wyboru, można odnieść do kreowania tożsamości komercyjnej, uwarunkowanej sytuacyjnie. W tym przypadku dominują instrumentalizm i utylitaryzm, interesy ekonomiczne i polityczne. Przyjmuje się, że człowiek jest istotą racjonalną i podejmuje racjonalne działania w celu osiągnięcia określonych celów, odnosząc podejmowane działania do warunków, sytuacji, wiedzy, umiejętności, doświadczeń. To interes własny i najbliższych decyduje o zachowaniach i podejmowanych czynnościach oraz o wyborze określonej strategii działania. W tym przypadku wspólnota kulturowa, wartości podstawowe i wykreowana tożsamość mogą pełnić funkcje instrumentalne, mogą być wykorzystywane przez polityków, ekonomistów, jako środek mobilizacji i w efekcie realizacji partykularnych interesów.

W trzeciej perspektywie wskazuje się zmiany kulturowe dokonane wskutek modernizacji i globalizacji. W odróżnieniu od poprzednich perspektyw, przyjmujących założenie o naturze, sytuacyjności i potrzebie ludzkiego działania, w teoriach modernizacji zakłada się jej zmienność i plastyczność, wobec czego koncentrują się na strukturach, ich charakterze, zakładając ciąg rozwojowy systemów, ich złożoność oraz integrację. Jednym z istotnych pytań jest kwestia, czy narody mogą łączyć się w dążeniu do szerszych wspólnych interesów czy jest to wynik końcowy rozwoju społeczeństw przemysłowych.

Procesy narodotwórcze zachodzą na określonym terytorium; w określonej populacji wytwarzają się więzi etniczne, wspólny język, układ stosunków gospodarczych, podział pracy, wymiana rynkowa, dążenie do wyodrębnienia organizacji państwowej itd. Kształtuje się całość swoistego dziedzictwa kulturowego powiązanego z zespołem cech psychicznych, określanych mianem charakteru narodowego. Procesy narodotwórcze kształtują poczucie tożsamości narodowej, świadomości wspólnoty, wspólnego interesu narodowego. Teorie modernizacji przewidują, że w różnych fazach procesu modernizacji pojawiają się ruchy etnonacjonalistyczne dążące do tworzenia państw narodowych. Przewiduje się gwałtowność i intensywność konfliktów etnicznych towarzyszących zmianom systemu politycznego w przejściu od reżimów autokratycznych do demokracji. Narasta bowiem problem nierówności, zacofania, opóźnień, zahamowań rozwoju gospodarczego, politycznego, świadomościowego, edukacyjnego regionów i państw.

Chciałbym zwrócić uwagę, że globalizacja nie prowadzi do ujednoczenia, unifikacji i homogeniczności „globalnej wioski”, lecz do postępującego różnicowania, fragmentaryzacji, nierówności w świecie. Natomiast koncepcje modernizacji i uniwersalizacji zakładały jednokierunkowość rozwoju różnych

krajów, przechodzenie przez stadia ewolucji prowadzącej do jednolitego modelu nowoczesnego człowieka i nowoczesnych narodów. Globalizacja obejmuje rozwój ponadnarodowych instytucji i organizacji ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturalnych, naukowych, artystycznych. Pozostaje jednak wciąż niewiadomą, czy instytucje ponadnarodowe przyczynią się do utrzymania pokoju, zmniejszenia nierówności, przestrzegania praw człowieka. Z pewnością stanowią one forum wymiany myśli, opracowania zasad współpracy, reguł działania, negocjowania, ale czy te wzory i rozwiązania pozwolą rozstrzygać coraz liczniejsze konflikty?

Analizując perspektywy teoretyczne i odwołując się do wyników licznych badań należy stwierdzić, że każda z nich ma pewne potwierdzenie empiryczne, jednak żadna nie daje satysfakcjonujących wyjaśnień i perspektyw rozwiązywania konfliktów. Coraz częściej możliwości przeciwdziałania poszukuje się w polityce wielokulturowości, przeciwdziałaniu procesom izolacjonizmu i etnocentryzmu.

Uważam, że możliwości przeciwdziałania konfliktom w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo należy poszukiwać przede wszystkim w działaniach edukacji międzykulturowej, w rozwijaniu kontaktów i komunikacji międzykulturowej i tym samym kształtowaniu postaw wrażliwości na inne kultury, tolerancji i uznania. Pogląd ten, jak sądzę, uzasadnia przedstawiona dalej typologia tożsamości człowieka we współczesnych zróżnicowanych kulturowo społeczeństwach.

Przyjmując tezę Samuela P. Huntingtona (1998), że kultura i tożsamość kulturowa kształtują wzorce spójności, ale i wywołują konflikty, dezintegrację w świecie, chciałbym zwrócić uwagę na kształtowanie się społeczeństw wielokulturowych, w których jednostki i grupy oczekują zauważenia i potwierdzenia wartości własnej kultury, własnej odrębności. Wielokulturowość społeczeństw stała się już „wielokulturowością ujawnioną”, dostrzegalnym faktem społecznym. Sądzę, że można mówić o wielokulturowości jako zjawisku powszechnym, co jest wynikiem nasilających się procesów przemieszczania, migracji, uchodźstwa, łączenia rodzin, peregrynacji motywowanych poznawczo, edukacyjnie, kulturowo, ciekawości innych kultur, otwarcia granic itp. To zjawisko nałożyło się na problem klasycznego rozumienia wielokulturowości (wymiar etniczności, styku, zetknięcia, kontaktu bezpośredniego i pośredniego, uznania praw człowieka i różnych mniejszości etnicznych, religijnych itp.).

Zjawisko to stanowi przyczynę wielu problemów, wielu nowych pytań badawczych, zmusza do refleksji i konieczności poszukiwania odpowiedzi. Z jednej strony można przyjąć, że im więcej kumuluje się różnic, tym częściej ma miejsce konflikt kulturowy i tym dłużej trwa, z drugiej zaś, że społeczeństwa są i będą coraz bardziej wielokulturowe, jednakże konflikt nie zależy od ujawnionych występujących różnic, lecz od zachodzących w tych społecz-

nościach procesów demokratyzacji, wzajemnego poznawania się, zrozumienia i dialogu z inną kulturą jako warunku własnego rozwoju. Ludzie bowiem od niepamiętnych czasów starają się porozumieć i łączyć z innymi, jednak z drugiej strony odgradzają się od innych, wytyczają granice, budują mury, kształtują mentalność różnic wartościujących i całe systemy społeczne oddzielające od innych. Czyniąc to jednocześnie próbują przenikać granice, burzyć dzielące mury, przeciwstawiać się różnicującym tradycjom i nieustannie dążyć do budowania wspólnot, kształtowania unii. Z pewnością źródła tych przeciwstawnych tendencji tkwią w naturze ludzkiej, jak też w historii i wspólnych losach gatunku ludzkiego. Człowiek ma zróżnicowane potrzeby i wyznacza w związku z tym cele, dlatego ludzka potrzeba życia we wspólnocie z innymi występuje jednocześnie z potrzebą różnienia się od innych, indywidualności, intymności, odosobnienia itp. Sądzę, że większość ludzkich potrzeb i dążeń kreuje dwa światy: jeden wspólnotowy (rodzinny, parafialny itp.), drugi zaś indywidualny, autonomiczny. Szczególnym dylematem współczesności jest pogodzenie tych światów w sytuacji „bycia” w coraz większej liczbie wspólnot i jednoczesnego zagubienia indywidualności. Poza tym coraz wyraźniej zauważalne są następujące sprzeczności, które stanowią szczególne wyzwania edukacyjne współczesnego świata: człowiek jako istota społeczna, jako psychiczna indywidualność, uwarunkowana, zależna i jednostka samodzielna, jako istota powtarzająca się i jednorazowa, otwarta i zamknięta, zobowiązana wobec innych i niezależna, autonomiczna.

Pluralizacja systemów wartości, postaw oraz zachowań kulturowych prowadzi do zwiększenia zakresu akceptowanej ich różnorodności, jednocześnie rodząc napięcia egzystencjalne wzbudzone koniecznością dokonywania wyborów, świadomością nieoczywistości czy nawet wywołanej tym stanem dekompozycji form życia społecznego. Wielość konwencji i nieokreśloność kodów komunikacyjnych wymaga ustawicznego negocjowania swoich znaczeń, wywołuje potrzebę nabywania nowego typu kompetencji komunikacyjnych i tym samym pozwala na zauważenie typów tożsamości.

## **Dylematy konstruowania tożsamości człowieka**

Wobec dynamiki i zmienności rzeczywistości społeczno-kulturowej, wobec jednoczenia się państw w ponadnarodowe struktury, kształtowania się wielu nowych odniesień identyfikacyjnych, coraz wyraźniej zauważalne są dylematy konstruowania tożsamości współczesnego człowieka jako ustawicznego procesu odczytywania sytuacji, kontekstu, w którym on funkcjonuje, oraz twórczego uczestnictwa w kulturze i jej kreowania. Człowiek współczesny staje

wobec konieczności podjęcia odpowiedzi na wiele pytań dotyczących trudnego i złożonego procesu kształtowania tożsamości, jej utraty, przededefiniowania, integracji, zakresu czy ustawicznych zmian. Powstaje problem nobilitacji różnic, odniesień do wspólnych wartości w danym kraju, wspólnej podstawy identyfikacyjnej obywateli. Ma miejsce porównywanie, uświadamianie różnic, próba odpowiedzi na pytania: kim jestem?, kim chcę być?, kim powinienem być?, jakie wartości kreowane są w moim kanonie kulturowym?, jaką mam hierarchię potrzeb w tym zakresie?, jakie autorytety wspierają mnie w kształtowaniu tożsamości kulturowej?, jak łączę wartości rdzenne, podstawowe z uniwersalnymi, globalnymi?

Coraz częściej formułujemy także pytania o to, czy grupy dominujące, rządzące są świadome swojej roli i zadań wobec innych grup mniejszościowych, czy kultura grup mniejszościowych znajduje odzwierciedlenie w kulturze narodowej, dominującej, czy jest i może być w przyszłości częścią kultury narodowej i europejskiej, jaka jest wizja ról społecznych i jak wypracowywać sposoby wspierania i pomagania człowiekowi w określaniu idei i zdążaniu do kształtowania i osiągnięcia wartości kreujących tożsamość kulturową i międzykulturową<sup>1</sup>.

W przeszłości najczęściej występowały dominujące typy tożsamości, tak zwane matryce tożsamościowe czy inaczej — tożsamości uniwersalne. W czasie wojny był to typ patrioty, który narażał swoje życie dla obrony Ojczyzny, w czasach pokoju lub rozbudowy był to typ pracownika, robotnika, społecznika. W innych okresach można zauważyć typ biurokraty, romantyka, pozytywisty itp. Obecnie coraz trudniej wskazać określony typ tożsamości jako dominujący, arbitralnie osądzić i przedstawić argumenty za kształtowaniem określonego typu tożsamości. Kształtowanie tożsamości człowieka współczesnego stało się bowiem procesem niekończącym się, dynamicznym, zmiennym kontekstualnie, nastawionym w dużej mierze na przyszłość, wielokierunkowym, ponadnarodowym, niekiedy realizującym się w odrębnych, sprzecznych kierunkach. Proces nabywania tożsamości jest bowiem twórczym wysiłkiem podmiotu, łagodzącym napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, odziedziczonymi, wynikającymi z zakotwiczenia społecznego w rodzinie i społeczności lokalnej, identyfikacji z osobami lub grupami znaczącymi, symbolami i wartościami rdzennymi a elementami zmiennymi, nabywanymi, wynikającymi z interakcji oraz doświadczeń uczestnictwa w kulturze i strukturach społecznych, przyswajanych i uznawanych norm, wartości, zachowań. W efekcie tożsamość stanowi zbiór charakterystycznych właściwości o różnej jakości,

---

<sup>1</sup> Próby odpowiedzi na przytoczone pytania i wiele innych problemów podejmujemy m.in. na organizowanych przez Zakład Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku konferencjach pod hasłem „Edukacja międzykulturowa” (zob. Nikitorowicz, red., 1995, 1997; Nikitorowicz, Sobecki, red., 1999; Nikitorowicz, Sobecki, Misiejuk, red., 2001).



układających się w zachodzące na siebie i uzupełniające się wzajemnie płaszczyzny, pomiędzy które wkracza kultura i edukacja w postaci pneumatoforów (wartości, tradycji, zasad postępowania i zachowania, obyczajów, rytuałów, zwyczajów itp.), integrując i przenikając wszystkie płaszczyzny tożsamości i jednocześnie chroniąc odrębność określonych zakresów tożsamości przed wstrząsami czy konfliktami oraz zapewniając ich rozwój. W tym kontekście kulturę traktuję jako wielość działań i dokonań ludzkich, na którą składa się, w przekonaniu E.T. Halla (1984, s. 7), przynajmniej dziesięć rodzajów ludzkiego działania: wzajemne interakcje, współdziałanie, utrzymywanie się przy życiu, biseksualność, terytorialność, egzystencja w czasie, uczenie się, zabawa, obrona, eksploatacja.

„Pytanie o tożsamość wyrasta z odczucia chybotliwości istnienia, jego »manipulowalności«, »niedookreślenia«, niepewności i nieostateczności wszelkich form, jakie przybrało. Wynika ono także z doznania, że w tych warunkach wybór jest koniecznością, a wolność jest losem człowieka. Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania i zadaniem, przed jakim nie ma ucieczki.” (Bauman, 1994, s. 9).

Dążność do indywidualizacji jest pragnieniem wyróżniania i odróżniania się. W procesie kreowania siebie, wzmacniania indywidualności istotny wydaje się — oprócz wpisania w kulturę rodzimą — stosunek do innych kultur, otwartość na nie, chęć doświadczania kontaktów, pierwsze własne interpretacje inności, próby dialogu i poszukiwanie kompromisu. W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na **typy tożsamości człowieka**, w których współczynnikiem różnicowania uczyniłem tożsamość wielopłaszczyznową, kreowaną w wymiarze poziomym (diachronicznym — zmiennym) i pionowym (warstwowym, nakładającym się kolejno w powiązaniu z sobą, głównie na bazie rdzennych wartości). W tak kreowanej tożsamości wyróżniam trzy zakresy: **tożsamość dziedziczona** (społeczno-kulturowa), **tożsamość jednostkowa** (osobowa) i **tożsamość ustawicznie kształtowana** (kulturowa, wielokulturowa, międzykulturowa). Te trzy zakresy tożsamości są dominujące w procesie kształtowania się tożsamości wielopłaszczyznowej, warunkują obiektywne i subiektywne funkcjonowanie człowieka i sprawiają, że wypełnia on określone role społeczne, zajmuje określoną pozycję w społeczeństwie, ma określone aspiracje, potrzeby itp. Z pewnością to, czy człowiek ten funkcjonuje w społeczeństwie ukierunkowanym indywidualistycznie czy kolektywistycznie, będzie rzutowało na kreowanie się określonego typu tożsamości, na to, jakie treści i jaki przekaz będzie dominował, czy, a jeśli tak, to jaka będzie identyfikacja z nimi i w efekcie integracja tożsamości.

## Tożsamość etnocentryczna

Kształtowanie kompetencji kulturowych, uczenie się kultury ma na celu „wpisanie” człowieka w dziedzictwo przodków. Istotnym elementem tych działań będzie rozpoznawanie oznak, wyróżników, identyfikatorów, które składają się na „kompleks historycznie ukształtowanych cech społeczno-kulturowych określających specyfikę danej grupy względem innych grup i wyznaczających symboliczne granice etniczne oddzielające »swoich« od »obcych«” (Posern-Zieliński, 1987, s. 79). Wyróżnikami nabywania tożsamości nieświadome, w wyniku „zanurzenia” jednostki ludzkiej w kulturze danej grupy, w wyniku pierwszej socjalizacji, silnie wpływającej na tożsamość grupową, wpisującą w grupę i wskazującą na wspólnotę pochodzenia i dziedziczenia są: język matczyny, pieśni, bajki, baśnie, legendy, stroje, obyczaje, obrzędy, rytuały, normy, znaczenia i sposoby zachowania się w życiu codziennym z całą gamą symboliki.

Jeżeli tożsamość dziedziczona będzie dominować nad osobistą może doprowadzić do dyskryminacji innych, do słabego wykształcenia się indywidualizmu na rzecz konformizmu, który pozwala uzyskać poczucie przynależności, uznania w grupie, jednak może nie prowadzić do wewnętrznej, świadomej identyfikacji z grupą, jej wartościami i do indywidualnej, odpowiedzialnej tożsamości osobowej. Można uznać, że jest to zjawisko funkcjonujące poza jednostką, ale bezpośrednio jej dotyczące. Przejawia się w podobnym sposobie rozumienia, przeżywania, zachowania i działania członków grupy aktualnie żyjącego pokolenia, w zbiorowej pamięci, poczuciu wspólnoty i ciągłości w czasie i w przestrzeni, jednak bez samopotwierdzenia. W tym wymiarze tożsamość będzie określona jako zaklasyfikowanie, przyporządkowanie, a nie jako zjawisko procesualne, niekończące się. Można podkreślać w tym przypadku stałość, wewnętrzną spójność, poczucie odrębności oraz wyróżnić główne składniki, elementy tożsamości, jej kształtowanie na podstawie interakcji społecznych, umocnienie normami, wartościami, tradycjami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie w danej grupie.

Uważam, że w tym wymiarze istotna jest profilaktyka i przezwyciężanie etnocentryzmu, w czym wiodącą rolę odgrywa edukacja, projektując i realizując zajęcia związane z poznawaniem kultury rodzimej, kultury regionu i jednocześnie innych kultur, z którymi mamy bezpośrednią lub pośrednią styczność (etnicznych, narodowych, religijnych itp.), co pozwala na wychodzenie poza naturalny etnocentryzm.

Etnocentryzm w tradycyjnym rozumieniu oznaczał wartościującą postawę, określającą afirmatywny stosunek do kultury własnej (grupy religijnej, rasowej, etnicznej, regionalnej, rodzinnej) i równocześnie deprecjonujący stosunek do kultury grupy innej (obcej). Takie rozumienie mogło być przydatne w kul-

turach prostych, tradycyjnych, gdy grupa była zamknięta i broniła swoich podstawowych wartości, podkreślając niższość innych grup (szerzej zob. Jasińska-Kania, 1998, s. 195), jednak obecnie takie rozumienie uważam za mało istotne. Sądzę, że etnocentryzm w pierwszym zakresie tożsamości — tożsamości dziedziczonej — nie musi zawierać negatywnej oceny innych kultur. W tym przypadku jest on niezbędny do dokonywania odniesień, porównań, a przede wszystkim jest konieczny jako kształtujący szacunek do rodzimych wartości, wzmacniający identyfikację z własną grupą, pogłębiający solidaryzm wewnątrzgrupowy oraz integrujący wszystkich wokół wspólnych wartości uznanych za cenne i godne kontynuowania.

Obecnie we wszystkich określeniach etnocentryzm jest interpretowany jako jedność postaw pozytywnych w stosunku do rodzimej kultury, która znajduje się w centrum, a wszystkie inne oceniane są jej kryteriami i często spostrzegane ujemnie. Jest to specyficzna świadomość społeczna, która dotyczy wspólnych przekonań wyznaczonych przez byt w danym kręgu kulturowym, na danym terenie, jako wynik przeżyć i wspólnych doświadczeń. Etnocentryzm kształtuje się w wymiarze społecznym i psychicznym i stanowi przeciwieństwo świadomości indywidualnej (to zespół zbiorowych sądów i postaw powstałych w wyniku długotrwałych wzajemnych kontaktów, wspólnych przeżyć i doświadczeń, w wyniku czego dochodzi do identyfikacji ze „swoimi” i często do zauważania lub poszukiwania wrogów wśród innych — obcych), co wyraźnie wzmacnia wspólne interesy polityczne i ekonomiczne. Własna kultura jest uważana za wzorcową; określony kanon kulturowy mobilizuje do kontynuacji, naśladownictwa i internalizacji. Obca, inna kultura jest oceniana, wartościowana przez pryzmat rodzimych standardów kulturowych (wartości, stylów życia, wzorców osobowych i kulturowych). Jednak istotą etnocentryzmu jest zakorzenienie w świecie oswojonym, afirmacja kultury rodzimej. Pozostaje problem umniejszania i deprecjonowania kultur innych, jednak w tym przypadku sądzę, że im mniej mamy wiedzy o swojej kulturze, tym niechętniej poznajemy inne kultury i częściej reagujemy na nie lękowo, traktując je jako zagrażające.

Czy etnocentryzm należy zatem łączyć z negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami, nietolerancją wobec innych, wrogością i dyskryminacją?

Nowy etnocentryzm (neocentryzm) nie musi oznaczać nieufności do innych, nie musi dzielić, natomiast winien być rozumiany jako prezentacja i obrona własnego świata zakorzenienia. Wyróżniam etnocentryzm naturalny, wynikający z osadzenia kulturowego, z dziedzictwa, jako naturalny proces nabywania kompetencji kulturowych, uczenia się kultury przez „zanurzenie” w niej, „nasiąkanie” nią, bez jej oceny i wartościowania, czyli naturalne, nawykowe nosicielstwo kultury. Pierwsze identyfikacje z grupą i jej wartościami stają się punktem odniesienia w wysiłkach poznania i zrozumienia

świata i nigdy nie mogą się od tego świata zakorzenienia oderwać. Uważam, że promowanie własnej kultury przez jej wyodrębnienie, nadanie wartości, określenie jej walorów z jednej strony może rodzić niebezpieczeństwo kulturowego zamknięcia się w „skansenie kulturowym” (rezygnując z określenia „getto kulturowe”), z drugiej zaś jest nieuniknionym i podstawowym krokiem w procesie stawania się tożsamościowego. Stąd szczególnym zadaniem edukacji jest wspieranie procesu kreowania własnej tożsamości społeczno-kulturowej, kształtowanie szacunku i zrozumienia dla wartości rdzennych, kształtowanie afirmatywnego stosunku do własnej kultury, świata zakorzenionego, oswojonego, jednak bez umniejszania i deprecjonowania innych kultur.

W tym przypadku niezbędne jest podjęcie w edukacji międzykulturowej następujących problemów: Z jakich powodów w procesie edukacyjnym kształtowano w przeszłości i czy w dalszym ciągu kształtuje się postawy wobec „innego” na podstawie koncepcji obcości i nieufności? Czy w procesie edukacji nie wyznacza się zbyt ostrych granic pomiędzy narodami, grupami narodowościowymi, językowymi, etnicznymi, wyznaniowymi? Czy w procesie edukacji nie kształtujemy bardziej orientacji adaptatywnej, zamiast orientacji podmiotowej, nastawionej dialogowo i negocjacyjnie, zaspokajającej własne potrzeby z jednoczesnym widzeniem podmiotowości innych?

### **Tożsamość zintegrowana (społeczno-osobowo-kulturowa)**

W tym przypadku następuje rezygnacja z wąskiej etnocentrycznej perspektywy socjalizowania i kulturalizowania człowieka, natomiast dostrzega się problem indywidualności i odpowiedzialności podmiotu, jego siły i potencjału. Ma to miejsce przeważnie w społeczeństwach pluralistycznych ukierunkowanych indywidualistycznie. Stąd wolność i aktywność jednostki ludzkiej spotrzegana jest jako możliwość zaistnienia zmiany społecznej, a jej styl życia, twórczość i innowacje traktuje się jako istotne dla kreowania wartości i więzi w społeczeństwie. Starsze pokolenia wprowadzają młodsze w kulturę twórczo, angażując do współdziałania i współpracy. Młodsze dokonują częściowej adaptacji, zmian zasad i wartości po ich rozpoznaniu, co powoduje angażowanie się obu stron i kształtowanie się wzajemne; przeżywanie zakłóceń przekazu, konfliktów, wyzwalamie emocji pozytywnych i negatywnych i w efekcie realizację określonych wartości.

Definicja samego siebie jest możliwa i niezbędna, gdy jednostka zdobyła już przekonanie o tym, kim jest, co reprezentuje i kim chce być. W tym przypadku niezbędne jest wewnętrzne poczucie stałości, co umożliwia adekwatne i odpowiedzialne postępowanie w stosunku do zmieniających się i wymagających

wyborów sytuacji. Istotą tego typu tożsamości jest jasność tego, kim się jest, pomimo zmian wewnętrznych, zmian środowisk, ilości i jakości interakcji społecznych. Stałe elementy, które jednostka sobie uświadomiła i zdefiniowała, określiła jako znaczące i którym nadała wartość, pozwalają jej definiować nieustannie siebie, a szczególnie w sytuacji konieczności dokonywania wyborów, w sytuacji zagrożenia, określenia kierunków przyszłych zamierzeń, realizacji oczekiwań, określonych potrzeb, aspiracji i nakładanych zadań, wymogów.

Proces życiowy jest pasmem poszukiwania i odkrywania siebie, podczas którego tożsamość staje się, pod warunkiem że jej bycie taką, jaką jest obecnie, jest kwestią starań, pracy i realizowanych zadań. Uznając, że każdy z ważniejszych kontekstów społeczno-kulturowych jest źródłem kreowania tożsamości (dostarcza informacji, kim się jest i kim chce się być, czego oczekiwać, jak poznać i zrozumieć siebie i innych), chciałbym przywołać badania A. Kłoskowskiej (1996), z których wynika, że jednostka ludzka będąc usytuowana w obrębie różnorodnych czynników, z każdego czerpiąc pewne elementy swego samookreślenia, łącząc je z psychicznymi czynnikami, kształtuje tożsamość. To przyswajanie (walencja kulturowa), czerpanie z różnych źródeł może pozostawać w różnych związkach z deklarowanymi identyfikacjami. Stąd tożsamość jednostki jako zbiór wszystkich czynników określających „Ja” może rzutować na identyfikację z grupą i przybierać zróżnicowany charakter. „Tożsamość — jak wskazuje P. Tap — jest skazana definitywnie na wpisanie w obszar pośredni pomiędzy tym, co pojedyncze, i tym, co zbiorowe, tym, co wewnętrzne, i tym, co zewnętrzne, bytem i działaniem, *ego* i *alter*, defensywą i ofensywą, zakorzeniem i migracją, asymilacją i dyskryminacją, wrośnięciem i marginalnością” (Kwaśniewski, 1987, s. 352).

Sądzę, że ten typ generowania etosu pokolenia może być promowany jako antidotum na indywidualny etnocentryzm agresywny, który często staje się pułapką i może prowadzić do samounicestwienia kulturowego grupy. Członkowie poszczególnych kultur mogą stać się więźniami własnych kulturowych konwencji przez sam fakt enkulturacji, który przecież naznacza, stygmatyzuje. Kultura może być bowiem matrycą o zniewalającym charakterze. Uważam, że w tym przypadku istotne jest subiektywne odczucie stygmatyzacji i podjęcie odpowiedzi na pytanie, czy stygmat jest destruktywny dla „Ja”, czy może działać mobilizująco (szerzej zob. Czykwin, 2000). Człowiek bez zobowiązań nie ponosi odpowiedzialności i tym samym pozbawiony jest wolności, dlatego tożsamość osobowa, jednostkowa jest zawsze społeczną tożsamością. J. Friedman (1994) zwraca uwagę, że stosunek między tożsamością osobową a tożsamością społeczną jest słabo zbadany, a sposób, w jaki przedstawia się tożsamość kulturową, uzależniony jest od tego, jak konstruowany jest obraz siebie, pojęcie siebie. R. Jenkins (1996, s. 2) podkreśla, że społeczna

tożsamość jest ważniejsza niż wewnętrzne życie jednostki. Przynależność do grupy, regionu, społeczności otwiera bowiem wiele płaszczyzn widzenia siebie. Identyfikacja z własną grupą jest uwarunkowana istnieniem innych, obcych grup, gdyż w relacji do nich proces identyfikacji nabiera sensu. Członkostwo jednej grupy nie wyklucza bycia członkiem innej, a identyfikacja z różnymi grupami nie musi prowadzić do dysonansu.

Uważam, że w obecnych warunkach wielokulturowości stajemy wobec konieczności uznawania innych kultur za równoprawne, konieczności odrzucenia metakultury i monokultury oraz wobec potrzeby wyjścia poza pierwsze więzi grupowe, więzy naturalnego etnocentryzmu, poza automat absolutyzujący. Kreowaną zintegrowaną tożsamość można zatem nazwać tożsamością międzykulturową, fenomenem rozwijającym się, dynamicznym, otwartym na ustawiczną kreację i stawanie się, zjawiskiem złożonym, zmiennym, konstruktem wielowymiarowym łączącym elementy osobowego systemu jednostki z centralnymi wartościami kultury grupy, do której jednostka należy, oraz świadomym uczestnictwem w wartościach innych grup, a także wartościach ponadczasowych kultury europejskiej i planetarnej.

W tym przypadku podstawowym problemem edukacyjnym jest potrzeba organizowania takich sytuacji i warunków, które będą umożliwiały odpowiedź na następujące pytania: Jak przejść od monologu do dialogu kultur, do wzajemnego poznania i zrozumienia swojej odmienności, do negocjacji i dbałości o wartości ponadnarodowe, ponadczasowe, kulturę ogólnoludzką? Jak łagodzić i niwelować stereotypy i uprzedzenia oraz wdrażać do spostrzegania „innego” jako ciekawego, przyjaznego, a nie zagrażającego i wrogiego?

### Tożsamość rozproszona — wielokulturowa

Starsze pokolenia podejmują próby przekazywania dziedzictwa kulturowego nawykowo, często z małą pewnością własnych racji, z lękiem o ich znaczenie, aktualność, co może być przyczyną nieprzystawalności, dezaktualizowania się wzorów kulturowych, rozmijania się idei i wartości. Sprawia wrażenie braku komunikacji, braku poczucia wspólnoty i więzi chroniących wartości rdzenne, fundamentalnego rdzenia tożsamościowego grupy.

Przykładem są życiorysy wielu Polaków — obywateli Czech, Białorusi, Litwy, Ukrainy czy Rosji. Wiele rodzin zamieszkujących poza granicami Polski szczyci się spisana genealogią swojego rodu, z której wynika, że zawsze byli Polakami, bez względu na to jak zmieniały się granice państw. Posłużę się przykładem rodziny Halinki Mlynkovej, której ojciec Władysław Mlynek odtworzył genealogię swojego rodu od XVIII wieku. Jego przodkowie budowali domy polskie, zakładali polskie związki i działali w nich, aktywnie

uczestniczyli w kulturze, tworząc chóry, teatrzyki, zespoły ludowe, sekcje sportowe itp. Ojciec Halinki Mlynkovej zbierał opowieści o dawnych zwyczajach, zabawach, pisał gawędy i piosenki dla dzieci, wydawał wiersze, książki, prowadził chór. Języka czeskiego dzieci zaczynały uczyć się w szkole, gdyż w domu mówiło się po polsku lub gwarą. W rodzinie panowało przekonanie, że dzieci dorastając będą włączały się w życie społeczności polskiej. Halinka Mlynkova lubiła festyny, chętnie ubierała się w strój ludowy, należała do zespołu, „żyła” tańcem i śpiewaniem, co napawało ojca dumą. Po otrzymaniu stypendium od polskiego rządu zaczęła studiować etnologię w Krakowie. Okazało się, że ta Polska, w której się jako studentka znalazła, nie ma nic wspólnego z tradycjami, pieśniami ludowymi, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie obyczajami, zwyczajami, które kształtowały jej pierwszą tożsamość zaolziańską. Na Zaolziu najważniejsze bowiem było góralskie święto i to, czy się jest Polakiem czy Czechem, tymczasem w Krakowie, w Polsce żyło się innymi problemami. To, co ojciec zbierał i kultywował, czego bronił, okazało się „skansenem” i przestało pasować do współczesności. Istotne natomiast stały się pytania: Jak żyć razem? Jak zapomnieć o tym, co było złe, a obecnie nie jest istotne w stosunkach między Polakami a Czechami? Jak wyjść ze „skansenu” i zachować rdzenne wartości? Co zrobić, aby nie czuć się podwójnie „obcym”? (Na to zjawisko najczęściej zwracają uwagę Polacy z Białorusi, Litwy, Ukrainy, Rosji). Jak w nowych czasach układać stosunki i uczyć się żyć razem, rezygnując z walki i przeciwstawiania My — Oni? Jak określać swoją tożsamość?

Halinka Mlynkova określa siebie tak, jak się czuje — obywatelka Czech polskiego pochodzenia. Jest to wynik kontekstu, sytuacji, konfrontacji tożsamości odziedziczonej z nową rzeczywistością. Można także powiedzieć, że jest to kolejna identyfikacja, gdyż obecnie szybciej stajemy się świadomi własnej tożsamości, szybciej podejmujemy decyzje i odpowiedzialność za swoje „Ja”, szybciej realizujemy swoje życie i stajemy się kimś innym. Jest to także wynik nawarstwienia się treści wewnętrznych i zewnętrznych kreujących tożsamość zarówno w wymiarze poziomym — diachronicznym, jak i pionowym — warstwowym. Takiej możliwości jej dziadowie i ojciec nie mieli, troszcząc się o utrzymanie swojej kultury i przekazanie jej następcom przede wszystkim w wymiarze pionowym, warstwowym. Pewne jednak pozostaje, że do konstruowania tożsamości człowieka niezbędne są poprzednie pokolenia, integracja treści pochodzących od nich z treściami zewnętrznymi, pochodzącymi z teraźniejszości oraz z treściami wewnętrznymi, związanymi zarówno z teraźniejszością, jak i z antycypowaną przyszłością.

Tak kształtowana i realizowana tożsamość jest wiedzą i świadomością jednostki o tym, iż należy ona do wielu grup społeczno-kulturowych, wraz z emocjonalnym i wartościującym znaczeniem, jakie ma dla niej ta przynależność.

Istotą tego typu tożsamości jest ustawiczna mobilność, dynamiczność, otwartość, zmienność. Można więc mówić o zestawie samookreśleń dotyczących społecznych zaszerzowań, przypisywaniu określonych cech, które pozwalają utożsamiać jednostkę z określonymi grupami.

Możliwość istnienia rozproszonej tożsamości wielokulturowej potwierdza się w sytuacjach świadomego zachowania swojej tożsamości w nowej kulturze. W zróżnicowanych kulturowo regionach wiele czynników rzutuje na kształtowanie się poczucia tożsamości. Jedne prowadzą do dwukulturowości, inne do dezintegracji, wyrzeczenia się, porzucenia tożsamości pierwotnej, nabywania tożsamości negatywnej itp. Uważam, że im wyższa jest świadomość dziedzictwa kulturowego, pierwszego świata zakorzenienia, tym częściej tożsamość nabywana ma szerszy zakres i wyższy poziom. Stwierdziłem, że definiowanie tożsamościowe z jedną kulturą nie wyklucza, a nawet wspomaga identyfikację z kolejną, np. określanie się jednocześnie — jestem Białorusinem i Polakiem, jestem tym, kim się czuję i chcę być, a nie tym, za kogo uznają mnie inni (szerzej zob. Nikitorowicz, 1992; 2000). Odrzucam więc jednowymiarowe rozpatrywanie tożsamości narodowej i uważam, że można jednocześnie być Czechem i Polakiem, Litwinem i Polakiem, Żydem i Polakiem, Białorusinem i Polakiem itp. Zakładam nieustanny proces kształtowania się i funkcjonowania tożsamości kulturowej w triadzie (tożsamość dziedziczona, tożsamość nabywana, tożsamość „Ja”, „Ego” subiektywnie odczuwana, prezentowana i realizowana) (Nikitorowicz, red., 1997, s. 66—78). W tej triadzie podstawowymi czynnikami kreującymi tożsamość jako efekt nieustającego dyskursu z sobą i strukturami społecznymi są świadomość przeszłości, świadomość terażniejszości i przyszłości. One to bowiem z jednej strony zakotwiczą, z drugiej otwierają i ukierunkowują na dialog międzykulturowy, prowadząc do kolejnych płaszczyzn tożsamościowych (europejskiej i planetarnej).

### Tożsamość zdeorientowana kulturowo — wirtualna

Narody i grupy ludzkie z pewnością pragną poczucia identyfikacji i przynależności wyznaczającego kierunek ich tożsamości i rytm życia. Jednakże zbiór oczekiwań człowieka pod adresem społeczeństwa i jego kultury uległ daleko posuniętej redukcji i często ogranicza się do sfery ekonomicznej i przyjemnościowej. Współczesny człowiek coraz częściej wydaje się niezadowolony z ról świata rzeczywistego i podejmuje próby kreowania samego siebie w świecie wirtualnym, w którym nie musi ponosić odpowiedzialności za swoje zachowania i czyny, a może otrzymać natychmiastową gratyfikację. Przynoszące ulgę i radość wyprawy do świata wirtualnego coraz bardziej uzależniają i dez-



organizują zachowanie i funkcjonowanie w świecie rzeczywistym, w którym nie sposób zapomnieć o obowiązkach i odpowiedzialności, o najbliższych i innych żyjących obok nas.

Dezorientacja kulturowa jest także wynikiem rozłamu międzypokoleniowego i braku przewodników, jak też wynikiem rywalizacji międzypokoleniowej. Nieprzystawalność idei i wartości pokoleniowych może prowadzić do samounicestwienia kultury, gdyż jej trwanie uwarunkowane jest międzygeneracyjnym przekazem wzorów zachowań w obrębie grupy. Tendencja, aby występujące problemy rozwiązywać w sposób najprostszy farmakologicznie (tabletki na treść, stres, smutek, otyłość, tęsknotę, niepokój, zmęczenie itp.) lub wirtualnie, zmienia człowieka i całe pokolenia, czyniąc je nieprzygotowanymi do znoszenia trudności, pokonywania kłopotów, przewycięzania dylematów, poszukiwania rozwiązań napawających dumą i radością, uodparniających i dających siłę i poczucie własnej wartości. Brak motywacji do pokonywania trudności, niewiara w wypracowanie nowej, adekwatnej do potrzeb formuły przekazu wartości, wzorów, norm zachowań kulturowych, rozbieżność wzorów, relatywizm uniemożliwiający wzajemną egzekucję pożądaných zachowań to często wskazywane cechy współczesnych społeczeństw.

Starsze pokolenia odpowiedzialne za transmisję wartości nie potrafią wywiązać się z roli w wyniku dezorientacji, zagubienia tożsamościowego, braku kompetencji i braku wypracowanych zasad realizacji określonych wartości, popadnięcia w wir konsumpcji i dorabiania się. Nie mogąc zapewnić sprzyjających warunków rozwoju często rywalizują i prezentują ukrytą i jawną przemoc. Wprowadzając młodszych w kulturę, często traktują ich jako grupę niedojrzałą społecznie, z brakiem kompetencji społecznych i kulturowych. W wyniku tego pogłębia się dystans pokoleniowy, brak porozumienia, jednostronność przekazu. Karę stosuje się jako środek zapobiegający złemu postępowaniu (kierunek ku przyszłości, aby zapobiec złu na przyszłość) lub jako środek naprawy zła i „pokuty” (kierunek ku przeszłości).

Pokoleniu próbującemu wychowywać młodszą generację często wydaje się, że skuteczna enkulturacja ma miejsce wówczas, gdy nastąpi przystosowanie do życia społecznego, gdy zostaną opanowane aprobowane zachowania społeczne, oczekiwane zachowania konformistyczne. Tolerancję w tym przypadku traktuje się i uznaje za słabość, indyferentyzm; jest więc ona nie cnotą, lecz przywarą. Tolerować w tym kontekście to ustępować, godzić się na odstępstwa od zasad, rezygnować z określonych wartości. Dominowanie teorii racjonalnego wyboru można odnieść do komercjalizacji tożsamości (M i l u s k a, 2001, s. 26—52). W tym przypadku identyfikacje z grupą są instrumentalne i traktowane przeważnie jako załatwianie interesów ekonomicznych i politycznych. Tak więc celem jest nie kształtowanie określonej tożsamości na podstawie określonych treści kulturowych, kultywowanie tradycji, lecz władza, panowanie ekonomiczne i polityczne.

## Bibliografia

- Bauman Z., 1994: *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa.
- Czykwin E., 2000: *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*. Białystok.
- Friedman J., 1994: *Cultural Identity and Global Process*. London.
- Hall E.T., 1984: *Poza kulturą*. Warszawa.
- Huntington S.P., 1998: *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa.
- Jasińska-Kania A., 1998: *Etnocentryzm*. W: *Encyklopedia socjologiczna*. T. 1. Warszawa.
- Jasińska-Kania A., 2001: *Trzy podejścia do źródeł konfliktów etnicznych i narodowych*. W: *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowych*. Red. A. Jasińska-Kania. Warszawa.
- Jenkins R., 1996: *Social Identity*. London and New York.
- Kłoskowska A., 1996: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa.
- Komorowski Z., 1975: *Pluralizm — wielokulturowość — diaspora*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2/3.
- Kwaśniewski K., 1987: *Tożsamość kulturowa*. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Z. Staszczak. Warszawa—Poznań.
- Miluska J., 2001: *O komercjalizacji tożsamości narodowej*. W: *Kultury tradycyjne a kultura globalna. Konteksty edukacji międzykulturowej*. T. 1. Red. J. Nikitorowicz, M. Sobecki, D. Misiejuk. Białystok.
- Nikitorowicz J., 1992: *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostocczyzny*. Białystok.
- Nikitorowicz J., 2000: *Młodzież pogranicza kulturowego Białorusi, Polski, Ukrainy wobec integracji europejskiej. Tożsamość, plany życiowe, wartości*. Białystok.
- Nikitorowicz J., 1997: *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*. W: *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*. Red. J. Nikitorowicz. Białystok.
- Nikitorowicz J., red., 1995: *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*. Białystok.
- Nikitorowicz J., red., 1997: *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*. Białystok.
- Nikitorowicz J., Sobecki M., red., 1999: *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*. Białystok.
- Nikitorowicz J., Sobecki M., Misiejuk D., red., 2001: *Kultury tradycyjne a kultura globalna. Konteksty edukacji międzykulturowej*. T. 1—2. Białystok.
- Posern-Zieliński A., 1987: *Etniczność*. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Z. Staszczak. Warszawa—Poznań.